

Pismo procesowe pełnomocnika Urszuli Hubertowej w sprawie Hubertowej o zapłatę 12 000 złp.**Or.** Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. WM 181, s. 349–365.**Edycja krytyczna:** Mateusz Mataniak.*1 VII 1818***[s. 349]**

Między hr. Urszulą z Miernickich primo voto Ćwierzewiczową, z tymże rozwiedzioną, secundo Hubertową, w asystencji męża swego Jana Huberta działającą, w Krakowie na Kleparzu pod L.5 zamieszkałą, przez patrona wielmożnego Niesiołowskiego stawającą, rekurrującą, z jednej, a Anastazym Peszkarym obywatelem Wolnego Miasta Krakowa, przy ul. Grodzkiej pod L. 100 zamieszkałym, osobiście w asystencji patrona Słotwińskiego stawającym, rekurrowanym, z drugiej strony. W sprawie o uchylenie wyroków Trybunału I Instancji de datto 11 października 1817 r. i Sądu Apelacyjnego Wolnego, Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa z Okręgiem z dnia 17 kwietnia 1818 r., w przedmiocie o zapłacenie 12 000 złp w monecie pruskiej currant, w razie nie zapłacenia na zwrócenie domów w Kleparzu pod L. 42 i 43 położonych, tudzież o zdanie kalkulacji z tychże domów od dnia 3 lipca 1788 r. pobieranych prowentów zapadłych, wytoczonej

[s. 350]

Najwyższy Sądzie !

Kontraktem w dniu 26 lutego 1809 r. przed Magistratem miasta Siewierza sporządzonym, Anastazy Peszkary sprzedał Urszuli z Miernickich primo voto Ćwierzewiczowej a teraz Hubertowej i Franciszkowi Ćwierzewiczowi, na ten czas jej małżonkowi, dwa domy w Krakowie na Kleparzu pod L. 42 i 43 położone, a to za sumę 12 000 złp, zaraz przy kontrakcie sobie wyliczoną, jak kontrakt w aktach magistratualnych krakowskich, w księdze XII transakcji wieczystych, stronnicy 99 nr 64, w dniu 29 lutego 1808 r. wciągniętej pod A. Kwit oddzielny w dniu tymże jak i kontrakt przed tymże Magistratem zeznany, i w tychże aktach i księdze na stronicy 101 nr 64 wciągnięty pod B, przekonywają. Nadto gdy 4000 kupującym brakowało, to Maciej Miernicki ojciec Hubertowej na tą sumę wydał w dniu tymże, kiedy kontrakt był sporządzonym, oblig, która później zaspokojoną została, jak kwit pod C. Gdy zaś o domy te był między Peszkarym a Styryiem spór i Ćwierzewiczowie przybywszy do Krakowa domów tychże odebrać nie mogli, przeto Peszkary aktem de datto 5 marca 1808 r. sporządzonym **[s. 351]** i przez Peszkarego w I instancji pokładanym, jak redakcja przekonywa, umocował samego Franciszka Ćwierzewicza do działania, tak sądownie, jako też zasądownie, przeciwko Styryiemu. Na mocy takowej plenipotencji Ćwierzewicz działając w imieniu swoim i Peszkarego, niemniej Hubertowa sama za siebie, w dniu 25 listopada 1809 r. z Tomaszem Styryią zrobili układ, mocą którego Tomasz Styryio od posesji domów odstąpił, a Ćwierzewicz tytułem wynagrodzenia pretensji do Peszkarego mianych 13 400 złp Styryiemu sposobem tąż umową

wskazany wypłacić zobowiązali się, jak kontrakt w aktach miejskich krakowskich księdze XIII transakcji wieczystych, stronicy 364 nr 221, w dniu 28 listopada 1809 r. wciągnięty przekonywa pod D. Wskutek tej umowy Ćwierzewiczowie czyli raczej sama Urszula z Miernickich primo Ćwierzewiczowa a teraz Hubertowa sumę 13 400 złp tak do rąk samego Styryi, jako też w miejsca przekazane, wypłaciła, jak przekonywają kwity F G H J. Następnie gdy Hubertowa ze swym pierwszym mężem Franciszkiem Ćwierzewiczem rozwiodła się, tenże wszelkich praw do domów na rzecz jej zrzekł się, jak K. A tym sposobem opłaciwszy Hubertowa [s. 352] po dwakroć domy, i owszem mając do Peszkarego z tego względu pretensje, które jedynie nie widząc funduszu odpowiedzialności nie poszukiwała, była w spokojnym posiadaniu, dopiero w roku zeszłym 1817 Peszkary wytoczył spór utajając wszystkie okoliczności na zasadzie zaręczenia jakoby przez samego Ćwierzewicza ręcznie wydanego o zapłacenie 12 000 złp lub zwrócenia domów i zdania kalkulacji Hubertów zapozwał. Dla wsparcia swego żądania Peszkary przedstawił w I instancji stan procesu ze Styryiem mianego, co jednak z Hubertową żadnego nie ma związku; dalej wnosił, jakoby Ćwierzewicz dał zaręczenie, że pomimo tego, że Peszkary z szacunku zakwitował takowy, jednak nie był zaspokojonym, i jakoby Peszkaremu służyło prawo rzeczowe wymagania zapłaty 12 000 złp lub zwrócenia domów na Kleparzu pod L. 42 i 43 stojących, tudzież żądania kalkulacji z prowentów. Odpowiedź przez Hubertową w I instancji przywiedziona zupełnie osłabiła zasady powództwa przez Peszkarego wystosowanego, którą Najwyższy Sąd odczytać pozwoli. Sąd I Instancji po odczytaniu wniosków [s. 353] wzajemnych stron wyrokiem swym z dnia 11 października 1817 r. uznawszy ugodę między Franciszkiem Ćwierzewiczem, imieniem swoim i Peszkarego, z Tomaszem Styryią w dniu 25 listopada 1809 r. za ważną i niewzruszoną co do żądanej zapłaty sumy 12 000 złp w dobrej monecie, postanowił, iż Peszkary z przyczyny nieokazanej różnicy między sumą 12 000 złp w dobrej monecie a sumą 13 400 złp jakoby w bankocetlach Styryiemu i innym wierzycielom wypłaconą, nie mógł na ten czas zyskać zasądzenia pretendowanej należitości jak L. Sąd Apelacyjny na odwołanie się obydwóch stron wyrok ten w dniu 17 kwietnia 1818 r. zatwierdził, nie wyszczególniając powodów, jak Ł. Wyroki te obydwie ze wszech miar są uciążliwe i przeciwiają się przepisom prawa, bo: primo Peszkary nie odsunięty został wprost ze swą pretensją 12 000 złp, jakoby z szacunku sprzedaży domów należącego się, kiedy Hubertowa okazała kontraktem i kwitem, że szacunek zaraz przy kontrakcie został zaspokojonym, złożyła nadto oddzielną asekurację ojca swego Macieja Miernickiego na 4000 złp, jako kwoty do uzupełnienia szacunku pozostającej, i kwit z opłacenia tejże, a nawet i teraz Miernicki jako całej czynności świadomy zaprzysiąc jest gotów, że 4000, na które oblig [s. 354] wydał, były nurtujące do uzupełnienia kwoty. Co większa okazała, że chociaż kontraktem [] domy wolne od wszelkich ciężarów sprzedał i ewikcją na pewność dziedzictwa i utajone długi zapisał, jednakowoż przymuszona została Hubertowa zaspokoić 13 400 złp pretensji przez siebie nieprzyjętych, a przez pełnomocnika Peszkarego przyznanych, jak to komplancją i kwitami wykazała. Uchybili więc obydwie sądy przeciwko słuszności, a w szczególności przepisom prawa § 565 Kodeksu Cywilnego Austriackiego cz. III, w słowach: „Obligatio itaque in primis tollitur, si obligatus id quod praestare debereat practitit”, bo wznowili rzecz

zakwitowaną i umorzoną, a w zamian zastrzeżenia rekurrującym oddzielnej drogi o sumę 13 400 złp nad obowiązek nadpłaconą, obrachunek bez żadnego tytułu wskazali, chociaż rekurrującym tak z prawa § 187 Kodeksu Cywilnego Austriackiego cz. III, jako też z kontraktu, co do tej kwoty służyła ewikcja.

Secundo. Wyrokami tymi zgwałcone są i w tej mierze przepisy prawa, gdy bez żadnego tytułu wznowiona jest różnica między sumą 12 000 złp już zaspokojoną i zakwitowaną, jakoby w srebrnej monecie należącą się, a 13 400 złp jakoby bankocetlową. Kiedy kontrakt naucza, że umowa [s. 355] o szacunek za domy w Krakowie położone nie była na srebrną monetę ułożona, a tak na mocy § 41 Kodeksu Cywilnego Austriackiego cz. III gatunek monety nie inny uważany być powinien, jak ten, który kursował w miejscu, gdzie nieruchomości była położona, gdy zaś w roku 1808, kiedy sprzedaż nastąpiła w Krakowie, gdzie domy są położone, nie inne pieniądze, jak tylko bankocetle kursowały, przeto i szacunek na te pieniądze uważany być powinien. Tym mniej zaś mogły sądy wyrokujące uznać spłacone długi przez Hubertową w sumie 13 400 złp na bankocetlowe, kiedy długi te pochodziły z czasów, kiedy bankocetle nie kursowały, a Hubertowa spłaciwszy je weszła w prawa wierzycieli, zresztą to wszystko działo się za czasów Rządu zeszłego, kiedy bankocetle kursowały, gdyby więc rzeczywiście suma 12 000 złp na szacunek domów umówiona przy kontrakcie wypłaconą nie była, lubo się przeciwnie wykazuje i 13 400 złp na szacunek wypłacone zostały, kiedy to się wszystko stało w czasie rządu zeszłego i rzecz umorzona została, ze względu na zmianę pieniędzy wzruszoną być by nie mogła, a tak zgwałcono przepisy § 367 tegoż Kodeksu i Części, gdy pretensja na mocy [s. 356] tego przez kompensację umorzona, wznowiona została.

Tertio. Mylnie wzięły sądy wyrokujące na zasadę swego wniosku, jakoby suma 12 000 złp przy kontrakcie wypłaconą nie była, rewers ręczny jakoby przez Ćwierzewicza podpisany żadnego w tej mierze nie stanowi dowodu, bo Hubertowa zaprzecza, aby takowy w dniu 28 lutego 1808 r. przez Ćwierzewicza był podpisany, aby rozwiedzonego swego małżonka Ćwierzewicza do wydawania podobnych zaręczeń upoważniła, a nawet zaprzysięć przy tylu dowodach jest gotowa, że do wydawania takowej asekuracji Ćwierzewicza nie umocowała, a nawet o niej żadnej nie miała wiadomości, a podług § 327 Kodeksu Cywilnego Austriackiego cz. III, każdy z małżonków do zarządzania swym majątkiem jest mocen, zaś podług § 111 tegoż Kodeksu i Części do wydawania podobnych zaręczeń potrzeba było szczególnego pełnomocnictwa, którego Ćwierzewicz nie miał, dla czego gdyby to zaręczenie jakowy dowód stanowiło, ten tylko przeciwko Ćwierzewiczowi osobiście, nie mógł jednak rekurrowany działać przeciwko rekurrującej z prawa rzeczowego, kiedy zaręczenie to nie jest do akt wciągnięte ani [s. 357] wesprzeć mogło zaręczenia tego przyznanie Ćwierzewicza przy wprowadzeniu sprawy I Instancji, za zniesieniem się z rekurrowanym skuteczzone, bo przyznanie czyniącemu tylko takowe nie zaś trzeciemu szkodzi, a Ćwierzewicz rozwiódłszy się z Hubertową łatwo mógł przyznać wszelkie wnioski rekurrowanego, gdy spór jest dla niego obojętny, zwłaszcza że utraciwszy majątek nie boi się odpowiedzialności, a tak uchybiły sądy wyrokujące przepisom prawa § 181 Kodeksu Postępowania Austriackiego, wzięwszy za podstawę asekurację ręczną jakoby przez Ćwierzewicza wydaną przeciwko trzeciej Hubertowej. Art. 1356 Kodeksu Cywilnego Krajowego wzięwszy za zasadę przyznanie osoby

trzeciej przeciwko rekurrującej § 233 Kodeksu Cywilnego Austriackiego cz. II i następnych, kiedy pomimo tego, że rekurrowany działał z prawa rzeczowego, bez względu na to, że asekuracja na zasadę wzięta, aczkolwiek z treści samej rekurrowanemu nie pomagająca, do akt nie była wciągnięta, a tak prawa rzeczowego stanowić nie mogła, co większa sądy wyrokujące wzruszyły porządek hipoteczny i wiarę publiczną, bo któż będzie wchodził w układ o domy i inne nieruchomości [s. 358] gdyby na zasadzie asekuracji ręcznych podrobionych, o których nie wiedział, mógłby być pociągnięty. Podobnie wbrew oczywistości umieścił Sąd I Instancji a Apelacyjny zatwierdził w zasadach swego wyroku, jakoby rekurrująca zaręczeniu tego w swej odpowiedzi nie zaprzeczała, lub aby w ślad tego rewersu skargę incydentalną przeciwko rekurrowanemu tylko o 1400 złp wystosowała, i owszem redakcja wyroku przeciwnie przekonywa, że Hubertowa rzetelności asekuracji zupełnie zaprzeczyła, i oddzielną drogę o całą sumę 13 400 złp sobie zastrzegła, tym mniej zaś mogły sądy wyrokujące przyjąć wniosek rekurrowanego, że nie miał sobie nie wyliczone za domy przy kontrakcie za rzetelny, kiedy rekurrująca pokładała oddzielny rewers Macieja Miernickiego na 4000 złp i zakwitowanie rekurrowanego, że takowy odebrał, a tak widocznie w sumie szacunkowej był zaspokojonym. 5 Że rekurrująca po otrzymanym z Ćwierzewiczem rozwodzie kupiła te domy, stąd jednak wnosić nie można, aby przyjęła obowiązek zaręczenia ręcznego, bo tego nigdzie wyczytać w ustawach nie można, aby kupujący nieruchomość za ręczne [s. 359] zobowiązania sprzedawcy był odpowiedzialnym. 6. Mylnie sądy wyrokujące przystosowały § 41 Kodeksu Cywilnego Austriackiego cz. III do gatunku monety na szacunek ustanowionej, kiedy prawo to przeciwnie stanowi, że do miejsca tego, gdzie nieruchomość jest położona stosować się należy. 7. Całe powództwo rekurrowanego wspiera się na mniemanej asekuracji, jakoby przez Ćwierzewicza podpisanej. Rekurrencka w całej sprawie zaprzeczała podpis Ćwierzewicza, tym bardziej zaś, aby przed rozwiązaniem z tymże związków małżeńskich, mniemana ta asekuracja była podpisana, a tak sądy wyrokujące, gdyby nawet Ćwierzewicz był upoważnionym do wydawania w imieniu rekurrującej asekuracji, co nigdy nie jest, uchybili przeciwko art. 324 Kodeksu Cywilnego nie nakazawszy sprawdzenia. 8. Pismo to przez rekurrowanego asekuracją nazwane w treści swej nawet wniosków jego nie wspierało, było czynem samego Ćwierzewicza osobistym, a tak na mocy § 469 Kodeksu Cywilnego Austriackiego cz. III w słowach: „In regula facto alieno nemo tenetur, pacto paciscentes soli obligantur”, rekurrującą wiązać nie mogło. 9. W całym toku sprawy rekurrowany tego nawet [s. 360] tym mniej udowodnił, a z rekurrującą w tym interesie co mówił lub traktował, lub aby Ćwierzewicz później do działania miał plenipotecję, co większa z aktów okazywało się, że Ćwierzewicz był nawet pełnomocnikiem samego rekurrowanego w tym samym przedmiocie, i instrument w tej mierze sama strona przeciwna składała, jakimże tytułem pismo przez rekurrującą zaprzeczone, i jakoby przez pełnomocnika rekurrowanego wydane, mogło za nim stanowić dowód? A tak znowu uchybiono przeciwko przepisom § 181 Kodeksu Postępowania Austriackiego i wszelkim zasadom prawa, bo primo tylko przeciwko piszącemu scriptura contra teribentem, nigdy zaś przeciwko trzeciemu dowód stanowi. 10. Rekurrencka kupiła dom bez najmniejszego ciężaru, w dobrej wierze, żadna pretensja ze strony rekurrowanego nie jest intabulowaną, skądże się

uroiło rekurrowanego prawo rzeczowe ? Czyliż takowe bez intabulacji w księgi hipoteczne wymyślone być może ? I owszem, ze stanu hipotecznego i dokumentów w akta wciągniętych okazywało się, że szacunek jest zaspokojony od roku 1808 w połowie a od roku ^a w drugiej połowie [s. 361] zostaje rekurrująca w spokojnym realnym i tabularnym posiadaniu tych domów, a tak na mocy § 606 Kodeksu Cywilnego Austriackiego cz. III utwierdziła swe prawo przedawnieniem. 12. Raczy na koniec Sąd Najwyższy wziąć na uwagę nieszczęśliwe położenie rekurrującej. Ojciec Maciej Miernicki chcąc ustalić jej los kupił i zapłacił te dwa domy, przy spisaniu kontraktu zaasekurowawszy 4000 złp oddzielnym instrumentem, które później wypłacił, jak się powyżej wykazało. Mając sobie przez rekurrowanego zaręczoną pewność posiadania ustąpionych domów, przymuszona została powtórnie opłacić na mocy komplanacji ze Styriem 13 400 złp, jak powyżej wykazała. Rozwiódłszy się z Ćwierzewiczem po trzeci raz za mniemane prawo do połowy domy opłaciła. Nienasycony rekurrowany wbrew wszelkiej słuszności przychodzi z nowym żądaniem zapłacenia szacunku, a wyroki zaskarżone utwierdziwszy choć w części jego żądanie zagrażają rekurrującej zniszczeniem, chociaż ta do rekurrowanego jeszcze niewątpliwe ma prawo żądania zwrotu 13 400 złp [s. 362] niemniej szkód i kosztów sporu, o co sobie na oddzielną drogę zastrzegła, i jedynie z tego względu, że rekurrowany nie ma odpowiedniości, dotąd nie działała. Domy te tylokrotnie opłacone i przez Hubertów znacznie wyreperowane teraz małżonkom Boguckim za 12 000 złp sprzedane zostały, możesz więc rekurrowany tak znaczne sumy zyskiwać i z krzywdą drugiego bogacić się i mogą wreszcie czynności za czasów bankocetlowych ułatwione przez wprowadzenie monety srebrnej późniejsze, być wzruszane, albo też różnica między monetą srebrną i bankocetlową rozpoznawana, o której ani w umowach wzmianki, ani też w owym czasie w czynnościach była znana. Tym sposobem zburzyłby się porządek i wiara publiczna, i otworzyłaby się droga do wiecznej pieni, nikt by nie był pewny czynności za czasów bankocetlowych załatwionych. Wszakże gdyby nawet szacunek przy kontrakcie nie był zaspokojonym, uznały już sądy, od których odwołanie się, że suma 13 400 złp przez Hubertową spłacona z szacunkiem kompensowaną być powinna, wróciwszy się do rządu austriackiego, kiedy Hubertowa obowiązek ten spłacenia [s. 363] przyjęła, gdyby Peszkary z tym powództwem był przyszedł, czyliż rząd austriacki przyznałby mu 12 600 złp w monecie courant, rozstrzyga to pytanie § 97 Kodeksu Cywilnego Austriackiego cz. III i ciągle praktyka sądowa, że nie inaczej, jak w monecie kursującej, to jest bankocetlach przysądzenie nastąpić mogło, a tak i podług tych przeciwnych prawu i Hubertową najniegruntowniej ciężących twierdzeń jeszcze 1400 złp w bankocetlach miałyby sobie przysądzone, równie i od zwrotu 4000 złp przez ojca Hubertowej zaasekurowanych i zapłaconych uwolnić by się nie mógł. Od tego czasu obydwie strony wywodzą swe prawa, które zupełnie są nabyte iura quisita do tego potrącenia żadnego już dalszego nie potrzeba było czynu, wzruszyły więc sądy od których odwołanie się przez art. 9 ustawy przechodniej przez dekret króla saskiego w dniu 10 października 1809 r. wydany i ogłoszony, i powszechną zasadę

^a Pozostawione miejsce na wpisanie daty rocznej.

prawa, kiedy terażniejsze rozrządzenia do dawnych wypadków zastosowali. Wydział Profesorów i Doktorów Prawa zastanowiwszy się nad obydwoma zaskarżonymi wyrokami uznał, iż przepisy prawa zgwałcone zostały, niemniej, że odwołanie się do ostatniej instancji ma miejsce jak M, a Hubertowa wsparta na prawie i słuszności uprasza Najwyższego Sądu, aby obydwie wyroki skarżone, to jest: Trybunału I Instancji z 11 października i Wysokiego Sądu Apelacyjnego z dnia 17 kwietnia [s. 364] zapadłe uchylone, rekurrowany ze swym żądaniem zapłacenia mu sumy 12 000 złp odsunięty, rekurrującej oddzielna droga o sumę 12 000 złp zostawiona, na koniec rekurrowany na zapłacenie kosztów prawnych wyrokiem w Ostatniej Instancji skazanym został.

[Podpis] Niesiołowski^b.

Koszty.

Plenipotencja 2 złp.

Stemple we wszystkich instancjach użyte 20 złp.

Pozew do Sądu Apelacyjnego i Sądu Najwyższego 14 złp.

Wyciągi z aktów, kwerendy 36 złp.

Wyciąg opinii Akademii 24 złp.

Kopia i doręczenie 18 złp.

Wyciąg wyroku 54 złp.

Kopia i doręczenie 36 złp.

Nagroda pełnomocnikowi 300 złp.

Ogół złp^c.

Koszty

A Kontrakt de datto 26 lutego 1808 r.

B Kwit de datto 26 lutego 1808 r.

C Oblig de datto 26 lutego 1808 r.

D Kontrakt de datto 28 listopada 1809 r.

E, F, G, H, J kwity E de datto 10 października 1816 r., F de datto 6 lutego 1810 r., G de datto 10 grudnia 1809 r., H de datto 10 grudnia 1809 r., J de datto 23 maja 1810 r.

L Wyrok Trybunału I Instancji de datto 11 października 1817 r.

Ł Wyrok Sądu Apelacyjnego de datto 17 kwietnia 1818 r.

M Opinia Akademii de datto 29 maja 1818 r.

Dnia 1 lipca 1818 r. odebrałem kopię.

[Podpis] Słotwiński.

^b Aleksander Niesiołowski.

^c Pozostawione miejsce na wpisanie kwoty.

Ja woźny przy Trybunale I Instancji Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu, nominowany reskryptem Najwyższej Komisji Organizacyjnej de dato 9 grudnia 1815 r. do nr 1368 i zamieszkały w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod L. 106, wręczyłem kopię niniejszego aktu wraz z wyrokiem dla wielmożnego Słotwińskiego patrona, dnia 1 lipca 1818 r., którą osobiście odebrał i oryginał podpisał, co zaświadczam.

[Podpis] Jan Schega woźny.

[cytowane przepisy: Kodeks Cywilny Napoleona, art. 324, 1356, Kodeks Cywilny Zachodnio-Galicyski, cz. II, art. 233; cz. III, art. 41, 97, 111, 327, 367, 469, 565, 606; austriacki Kodeks Postępowania Cywilnego, art. 181; dekret króla saskiego i księcia warszawskiego z 10 X 1809, art. 9].

[hasła: zapłata, zwrot nieruchomości, zdanie kalkulacji, ewikcja, kompensacja, wiara publiczna ksiąg hipotecznych, przyznanie sądowe, zaręczenie ręczne]